

# Wkrótce demonstracja białych czepków

25 sierpnia 2015

10 września na ulice stolicy wyjdą pielęgniarki i położne. Są zdeterminowane i zapowiadają, że nie zrezygnują z protestów, dopóki rząd nie przedstawi oferty zbieżnej z ich oczekiwaniami. Kolejnym krokiem może być strajk.

Lucyna Dargiewicz, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przyznaje, że złość pracownic szpitali „sięgnęła zenitu”. Po fiasku negocjacji, prowadzonych miesiącami ze stroną rządową, teraz przyszła pora na zmanifestowanie niezadowolenia na ulicach. 10 września planowany jest przyjazd pielęgniarek z całej Polski do Warszawy.

„W Polsce przeciętnie pielęgniarka zarabia 2 tys. zł, podczas gdy np. w Niemczech średnia pielęgniarska płaca to równowartość 9 tys. zł, w Skandynawii 14-16 tys. zł” – wskazuje Dargiewicz, tłumacząc przyczyny wrześniowego protestu. Pielęgniarki domagają się podwyższenia płac o 1500 zł dla każdej zatrudnionej.

Resort zdrowia uważa, że państwa na taki wydatek nie stać. Dargiewicz odpowiada, że państwa nie stać przede wszystkim na dalszy spadek liczby pielęgniarek, spowodowany dramatycznie niskimi płacami w tym zawodzie. Już teraz w wielu szpitalach brakuje wykwalifikowanego personelu. Resort proponuje jedynie 600 zł brutto podwyżki, rozłożonej na dwie raty – 300 zł od 1 września 2015 i 300 zł od 1 stycznia 2017. Taka propozycja jednak pielęgniarek nie satysfakcjonuje.

„To uwłacza naszej godności, bo oznacza podwyżkę 1 zł na godzinę i nie ma żadnego przełożenia na nasze płace w latach następnych. Jest to typowy przedwyborczy ruch ministerstwa” – tłumaczy przewodnicząca.

Pielęgniarki podczas wizyty w Warszawie zamierzają się również spotkać z przedstawicielami rządu. Jeśli te rozmowy nie zakończą się podpisaniem porozumienia, wówczas przyjdzie czas na ogólnopolską akcję strajkowa.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)